

NOWINY BIAŁOSTOCKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY

Warunki prenumeraty:

Miejscowa z odnośnieniem kwartalnie 2 złote
Zamiejscowa z przesyłką 2 zł. 25 gr.
Prenumerata i przyjmowanie ogłoszeń odbywa się również
w Polskiej Drukarni, Rynek Kościuszki 2, obok kościoła.

Redakcja i Administracja:

Białystok, ul. Warszawska 61; telefon 273.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 3—5 pp.
Administracja czynna od godz. 8 rano do 4 wiecz.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry szer. szpalty redakcyjnej, przed tekstem i w tekście 25 gr. W dziale ogłosz. 20 gr. Drobne za wyraz 12 gr. Drobne o poszukiwaniu pracy o 25 proc. taniej. Terminowe o 25 proc. drożej. Tabelaaryczne o 50 proc. drożej.

Rok I.

NIEDZIELA, dn. 8 czerwca 1924 r.

№ 16.

Bezrobocie.

Przepowiadane i przewidziane jeszcze na początku okresu sanacji finansów państwowych przesilenie gospodarcze co wraz z większą siłą daje się odczuwać i jako namacalny a dotkliwy wyraz ma, między innymi i w Białymstoku w trwającym już od kilku tygodni bezrobociu. Całkowity prawie zastój w przemyśle wyrzucił na bruk ogromną rzeszę robotników, pozbawiając ich pracy i kawałka chleba. Jak długo potrwa stan kryzysu, przewidzieć trudno; podstawowe zabiegi i środki zaradzenia złemu leżą w płaszczyźnie ogólnej polityki gospodarczej rządu, który nie wątpliwie zrobi wszystko, by stan taki trwał jaknajkrócej. Obowiązkiem czynników rządowych jest i będzie jaknajszysze wyszukanie sposobów zażegnania kryzysu. Samo jednak zjawisko bezrobocia tak głęboko wnika w życie społeczne, tak gruntownie wstrząsa normalnym biegiem życia codziennego, że pomimo zabiegów czynników rządowych winno zwrócić uwagę całego społeczeństwa i pociągnąć go do akcji w kierunku złagodzenia klęski.

Na akcję walki z bezrobociem rząd przeznaczył na Białystok 82.000 złotych z których 57.000 zł. mają być przeznaczone na zorganizowanie robót publicznych, zaś 25.000 złotych na pomoc doraźną najbardziej potrzebującym w formie wydawania zasiłków w naturze. Jest to, oczywiście, suma znikoma, która tylko w nieznacznej mierze będzie mogła dopomóc w przetrwaniu kryzysu. Znaczny ciężar niesienia pomocy bezrobotnym spadnie na ramię społeczeństwa, które w tym wypadku winna się wywiązać z zadania w miarę moż-

ności zwycięsko. Władze miejscowe organizują specjalny komitet do walki z bezrobociem. Do komitetu wejdą niewątpliwie przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, gdyż sprawa dotyczy całokształtu życia gospodarczego, zająć się za wszystkie stany i zawody i odbija się na całej linii stosunków społecznych.

Na tym miejscu chcielibyśmy zwrócić uwagę na ważność momentu panów fabrykantów i przemysłowców. Ta klasa, jak dotychczas, dość obojętnie traktowała i traktuje sprawę bezrobocia a nawet zauważyć się dało usiłowanie wyzyskania tego zjawiska dla swoich zbyt wąskich celów. Przemysłowcy i fabrykańcy zbyt powoli, żeby nie powiedzieć więcej, orientują się w sytuacji. Trudno żądać od nich zbyt daleko posuniętego społeczeństwa w sprawach społecznych, wymagać natychmiast można i należy wykonania pewnych obowiązków, które względem społeczeństwa mają chociażby z tytułu swego uprzywilejowanego stanowiska, jakie niezupełnie słusznie wskutek niedawnych koniunktur ekonomicznych uzyskali. Niezawsze tylko zysk, w dodatku mocno wygórowany, należy mieć na oku. Często w interesie własnym, obliczonym na dalszy dystans, trzeba wyrzec się przywileju dzisiaj, by móżd normalnie egzystować w przyszłości. Przypuszczamy, że w nadchodzącym ciężkim okresie sytuacji gospodarczej przy pracy uzdrowienia stosunków nie zabraknie i tych, na których może w pierwszym rzędzie ciąży obowiązek współdziałania w zwalczaniu bezrobocia.

Dla powiatowych związków komunalnych należałoby przeprowadzić następujące zmiany: 1) zwiększyć udział miast niewydziałonych w budżecie powiatowych związków komunalnych przez przyznanie tym ostatnim również 45 proc. dodatku do państwowego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw i zajęć, wykonywanych na obszarze miast niewydziałonych i 2) proc. sumy wymiaru opłaty państwowej od umów o przejęciu prawa własności nieruchomości w miastach niewydziałonych, ponieważ miasta niewydziałone w znacznej mierze korzystają z urządzeń i zakładów powiatowych związków komunalnych 2) zmienić podział wpływów z dodatku do podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji (p. 3 art. 10 ustawy z dnia 11 sierpnia 23 r.) w ten sposób, ażeby powiatowemu związkowi komunalnym przyznać 60 proc., a miejskiemu 40 proc. ogólnej sumy wpływów, ponieważ przewaga liczebna ludności wiejskiej nad miejską jest tak wielka że nihiluje względnie większy udział ludności miejskiej, w pożyciu, zużyciu i produkcji, 3) przyznać samorządowi powiatowemu podatek od prawa połowania na terenie całego powiatu, ponieważ tylko samorząd powiatowy może go odpowiednio rozłożyć i ściągnąć, 4) przywrócić na rzecz samorządu powiatowego samoistny podatek od zwierząt domowych, 5) przywrócić podatek szpitalny i na opiekę społeczną, z którego wpływy pokrywałyby całkowite koszty utrzymania powiatowych szpitali, ambulatorjów, przytułku dla niedołączonych starców i nieuleczalnych i ochronek dla sierot i dawała by możliwość bezpłatnego korzystania z tych instytucji potrzebującym mieszkańcom powiatu, wreszcie 6) nie ograniczać ustawowo wysokości dodatku do państwowego podatku gruntowego, względnie samoistnego podatku od gruntów państwowych, i dać możliwość przystosowania jego wysokości do potrzeb lokalnych.

Co się tyczy dochodów samorządu wojewódzkiego, to w obecnej chwili trudno stwierdzić, czy przewidziane w ustawie z dnia 11 sierpnia 23 r. źródła wystarczą na pokrycie jego wydatków, gdyż na razie nie można określić wysokości wpływów z 3 proc. podatku od obrotu trunków (art 25), którego pobór dopiero się rozpoczął, lecz, sądzę, że przewidziane wpływy nie będą wystarczające i że koniecznym będzie wprowadzenie repartycji deficytu budżetu wojewódzkiego pomiędzy poszczególne powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone w stosunku do liczby ich ludności i sily podatkowej.

Przedewszystkiem jednakże należy niezależnie finansie komunalne od państwowych urzędów podatkowych i kasowych, czy to drogą przekazania samorządowi ściągnięcia podatków państwowych i dodatków komunalnych, jak przewiduje p. 5 art. 43 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku, czy też drogą całkowitego przejścia na samoistne podatki komunalne, których tylko wysokość byłaby uzależniona od podatków państwowych, gdyż dotychczasowa praktyka, jak to było zresztą do przewidzenia, wykazała fatalne rezultaty: 1) powiatowe urzędy skarbowe, czy to

z powodu niezaradności, czy też z powodu nieprzystosowania do potrzeb swe rachunkowości stale przytrzymują należne samorządowi fundusze lub wypłacają ryczałtowo samorządowi powiatowemu należne wszystkim stopniom samorządu z różnych źródeł sumy bez przedstawienia wykazu, komu, ile i z jakiego tytułu należności przypadają, co wprowadza chaos w gospodarce komunalnej, 2) terminy ściągnięcia podatków państwowych przez państwowe organy skarbowe przystosowane są do potrzeb państwowych, a nie uwzględniają interesów komunalnych, wskutek czego samorząd często znajduje się w b. trudnym położeniu finansowym; np. do połowy kwietnia r.b. większość gmin wiejskich była zupełnie pozbawiona środków pieniężnych i nie mogła nawet opłacić poborów swoich funkcjonariuszów.

Wobec tego, że sprawa sanacji finansów komunalnych jest obecnie aktualna w sferach miarodajnych, a dobry rozwój samorządu zależne jest od środków materialnych, gdyż najlepsza organizacja i najlepszy dobór materiału ludzkiego nic bez pieniędzy nie jest w stanie uczynić, pożądanem byłoby, ażeby w sprawie omawianej głos zabrali działacze na polu samorządowym.

S.

Z całego świata.

Wybuch amunicji pod Bukaresztem. Na przedmieściu Bukaresztu Cotraceni z przyczyny niewiadomej nastąpiły straszliwe wybuchy amunicji. Pisma codzienne donoszą, że bybuchy trwały przez 2 godziny. W tym czasie panowała w mieście straszna panika.

Całe dzielnice miasta zostały przez ludność opróżnione. Parlament nie mógł odbyć swego posiedzenia. Każdemu wybuchowi towarzyszyły silne trzęsienia, które spowodowały zawalenie się kilka domów. Około tysiąca wagonów amunicji i 12.000 naboju, które niedawno nadeszły z zakładów Skody wyleciało w powietrze. Przypuszczają, że uda się uratować jeszcze jeden skład amunicji, znajdujący się pod ziemią, chociaż odległość jego od miejsca wybuchu jest bardzo nie wielka. Nad miastem unoszą się gęste kłęby dymu. Pałac królewski w Cotroconi musiał być ewakuowany. Szkody obliczają narazie na dwa miljarde lei. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona. Ofiarą katastrofy padli przeważnie żołnierze, ponieważ w Cotroconi stacjonowany był cały garnizon bukarestński.

Eksplozje powtórzyły się w nocy z 28 na 29 b.m., powodując pożar trzech pawilonów pirotechnicznych zdołano uratować wielką ilość amunicji wojennej. O północy eksplozje ustały, także pożar mógł być ugaszony.

Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza, że przyczyny wybuchu nie zostały dotychczas ustalone i że depot amunicji, które uległo zniszczeniu, jest jednym z licznych, jakie posiada armja remuńska. Jest to oczywiście—głosi komunikat—wielka strata, ale bynajmniej nie klęska. Pożar objął również pracownie i składy składy munduro-

we, koszary i znajdujące się w pobliżu domy. Liczba zabitych wynosi 4, rannych zaś 20. Fogłoska o tem jakoby granaty wybuchły w pałacu królewskim, jest nieściśła.

Powszechna opinja w Rumunii przypisuje wybuchy zamachowi emisariuszy bolszewickich.

Przesilenie we Francji. Nowy Parlament francuski już się ukonstytuował. Wybory w izbie deputowanych dały następujące rezultaty: na stanowisko przewodniczącego izby obrany został Painlewe, który otrzymał 296 głosów, gdy kandydat obecnej opozycji, b. minister Maginot, uzyskał 290 głosów. Komuniści głosowali za swoim kandydatem Martyim. Na stanowiska wiceprzewodniczących obrani zostali Justin Godart, który otrzymał 308 głosów i Dumensil—289 głosów, obaj radykalowie socjalisci, dalej przedstawiciel lewicy radykalnej Paynaldy—301 głosów i cocalista zjednoczeniowy Varenne 299 głosów.

Gabinet ministrów francuskich na czele z prezesem ministrów Poincare wręczył prezydentowi republiki Millerandowi dymisję całego gabinetu.

W zgromadzeniu narodowym we Francji toczy się walka o stanowisko prezidenta Milleranda. Według zestawień cyfrowych, stosunek sił we Francji w zgromadzeniu narodowym przedstawia się jak następuje: w parlamencie przeciw Millerandowi 307 postów, za nim—180. W senacie przeciwko Millerandowi 122, za — 126. Na zgromadzeniu narodowym wobec tego będzie przeciwko Millerandowi 429, za — 306. Z pośród grup parlamentarnych przeciwko Millerandowi głosować będzie blok lewicowy z grup senackich i demokratów lewicowy. Za Millerandem w parlamencie głosować będzie unja republikańska i demokracja lewicy. Herriot na posiedzeniu wydziału wykonawczego partii radykalnej oświadczył: „Bardzo ubolewam nad tem, iż przeciw Millerandowi prowadzi się tak ostrą kampanję. Oświadczam raz jeszcze, iż przyjmuję misję utworzenia gabinetu z jego rąk, ponieważ jestem zdania, iż dymisja Milleranda nie może być wymuszona i może nastąpić jedynie za zgodą izby deputowanych i senatu.

Z Polski.

Proces o zajęcia listopadowe w Krakowie. Dn. 2 czerwca r. b. w okręgowym sądzie karnym rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych, obliczona przypuszczalnie na 2 miesiące, rozprawa główna o wypadki, których widownią był Kraków w dn. 6 listopada. Oskarżonych jest 58 osób, z których 20 odpowiada z więzienia, a 38 z wolnej stopy. Przeważają robotnicy i wyrobnicy. Obrony oskarżonych podjęło się 15 adwokatów krakowskich i pozamiejscowych. Poszkodowanych zastępują dr. Zakrzewski, dr. Zagórski, oraz adw. Szurlej z Warszawy. Prokuratorę generalną reprezentuje dr. Krzyżanowski. Udział dziennikarzy zamieszanych jest bardzo liczny. Reprezentowane są niemal wszystkie dzienniki warszawskie. Z Berlina przybył dr. Krug, przedstawiciel „Sozialistisch-Parlamentarischer Die-

Sanacja finansów komunalnych.

(Dokończenie).

Wobec wyluszczonej w poprzednim numerze przyczyn z dn. 11-VIII-1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych winna uleść jaknajszyszej nowelizacji, któraaby naprawiła wszystkie jej braki, uwzględniła rzeczywiste potrzeby samorządu i przywróciła mu zdolność życia i dalszego rozwoju. Najmniejszych stosunkowo zmian wymagają te punkty ustawy, które dotyczą gmin Miejskich, a mianowicie należałoby: 1) nie ograniczać wcale, względnie podnieść do 10 proc. komornego z czerwca 1914 roku normę podatku od lokali, gdyż w małych miastach jest to prawie jedyne źródło dochodów, 2) przyznać prawo miastom a nie tylko Warszawie, prawo pobierania samoistnego podatku od oświetlenia elektrycznego i gazowego wogóle, bez ograniczenia wyłącznie do lokali z wyszynkiem alkoholu i do lokali zabaw, rozrywek i widowisk, 3) natomiast w miastach niewydziałonych obniżyć do 45 proc. udział w dodatku do państwowego podatku państwowego, a drugie 45 proc. odnieść na rzecz samorządu powiatowego, a także obniżyć do 2 proc. opłatę od umów o przejęciu prawa własności nieruchomości, a pozostałe 2 proc. przekazać samorządowi po-

wiatowemu i 4) skasować nierealny dla większości gmin miejskich podatek od prawa połowania.

Co się tyczy finansów gmin wiejskich, to uważam za konieczne: 1) skasować niepopularny wśród ludności włościańskiej podatek od lokali, 2) skasować nierealne, względnie trudne do wyegzekwowania dla gmin wiejskich podatki: od weksli protestowanych, od plakatów, szyldów i anonsów, od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk i od prawa połowania, 3) wprowadzić podatek od budynków czy to w formie samoistnego podatku, czy też dodatku do projektowanego podatku państwowego, lecz bez ustawowego ograniczenia jego wysokości, 4) uchylić ustawowe ograniczenie dodatku do państwowego podatku gruntowego, względnie samoistnego podatku od gruntów państwowych i przyznać samorządowi gminnemu prawo uzupełnienia budżetu konieczną wysokością podatku gruntowego po wykorzystaniu wszystkich pozostałych źródeł dochodu czyli prawo ustanowienia podatku gruntowego w takiej wysokości, jaka konieczna jest do uzupełnienia budżetu po wykorzystaniu wszystkich pozostałych źródeł dochodu.

B.M.

Mowinny

nt". Po stwierdzeniu obecności oskarżonych i wylosowaniu ławy przysięgłych przewodniczący otworzył rozprawę, odczytując generalnie wszystkich oskarżonych. Między obroną a prokuratorem Hubelem wywiązała się dyskusja w sprawie aktu oskarżenia odnośnie do pos. Stańczyka. Dyskusja ta zajęła pewien przeciąg czasu, tak iż przewodniczący zarządził odroczenie rozprawy.

Po znowieniu rozpraw i odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczął się normalny bieg sprawy, obfitujący ożywione momenty starć między oskarżeniem a obroną. Nastrój na sali rozpraw wytwarza się chwilami bardzo podniecony. Gmach sądu obsadzony policją.

Kryzys przemysłowy w Łodzi. Brak gotówki w Łodzi, przybiera większe rozmiary. W wielu fabrykach powstało szereg zatargów z robotnikami na tle wypłaty należności tygodniowych. Naprzężona sytuacja sprzyja pogłoskom o załgłościach i zawieszeniu wypłat. Ostatnio kolportowana jest pogłoska o upadłości jednej z większych firm w okolicach Łodzi oraz o trudnościach płatniczych szeregu hurtowni manufakturowych. W jednej z większych fabryk w Zawierciu wymówiono pracę wszystkim pracownikom biurowym z dniem 1 sierpnia. O jednej z firm opowiadają, że sprzedała w tych dniach większą partję wyrobów zimowych poniżej ceny własnego kosztu jedynie w celu uzyskania gotówki na konieczne wypłaty. W sklepach panuje stagnacja. Targ dzienny wynosi po kilkadziesiąt złotych.

Niektóre fabryki, nie chcąc zaniechać zupełnie pracy, proponują wypłatę robotnikom towarami. Robotnicy na tę propozycję chętnie się godzą.

Zakaz wywozu złota i srebra. Ministerstwo skarbu opracowało celem wniesienia do ciał prawodawczych projekt ustawy w sprawie zakazu wywozu za granicę złota i srebra w monetach, sztabach, wyrobach oraz w stanie nie przerobionym ma być zakazany z wyjątkiem binonu srebrnego, zawierającego mniej niż 40 proc. czystego srebra do wysokości kwoty przedstawiającej nominalnie równowartość 100 złotych na jedną osobę jednorazowo. Osoby przekraczające granicę będą miały prawo wywieźć ze sobą wyroby ze złota i srebra służące do własnego użytku. Rodzaj ilości oraz warunki wywozu określi rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu.

Przedłużenie pełnomocnictw dla rządu. Rada ministrów rozpatrywała projekt ustawy o dalszych pełnomocnictwach dla rządu. Dyskusji nie ukończono. Na posiedzeniu nadzwyczajnym Rady Ministrów nastąpi uzgodnienie poglądów, projekt zostanie ostatecznie uchwalony i będzie wniesiony do łaski marszałkowskiej.

Z województwa.

Przyjazd Nuncjusza Apostolskiego. Dnia 7 czerwca r.b. (w sobotę) w mury starego grodu Batorego i granice ziemi grodzieńskiej wstępuje Gość daleki, Wysłannik Sto-

licy Apostolskiej, J. E. Ks. Doktor Wawrzyniec Lauri, Arcybiskup efeski, Nuncjusz Papieża Piusa XI przy Rządzie Polskim w Warszawie.

Książd Nuncjusz przyjeżdża o g. 2 min. 51 pociągiem z Warszawy. Na dworcu kolejowym Dostojnego Gościa przywitają przedstawiciele wojskowi i cywilni. Poczem w powozie Książd Nuncjusz przejeżdża do Fary ulicami Orzeszkowej i Dominikańskiej. Przy przejeździe szkoły i organizacje tworzą szpaler. We Farze nastąpi powitanie według ceremoniału kościelnego. Po krótkim odpoczynku Książd Nuncjusz udaje się do Różanogostoku na uroczystość zesłania Ducha Świętego.

Z cyklu „Sonety”.

I.

Na morzu Czarnem.

*Wyjechałem na morza wielkiego przestrzenie,
Tu w dole morski oddech cicho się kolebie,
Nademną gwiazdy płoną, z mej piersi westchnienie
I jęk, tęsknota płynie, ojczyzno, do Ciebie.*

*Noc po morza powierzchni cichym szlakiem brodzi,
Łąd daleko, a statek mknie przez morskie fale,
Ja płynę w obce strony i nieznane dale,
Ta cicha noc w mej piersi wielki płacz zawodzi.*

*O, Polsko, Twoje nawy pruły te odmęty,
I gromiłeś szeregi, bisurmanów roty,
W Twoich piersiach zapal pałał i żar jakiś święty.*

*Dziś syn Twój płynie z jękiem, z pieśnią Wajdeloty
I z nazwą, która wszystkim serce nam przenika,
Myśli Sybir nasuwa i śmierć katorżnika,*

Kazimierz Lubicz Płodowski.

Na statku więziennym pomiędzy Odessą a Nikołajewskiem w lipcu 1914 r.

Akcja pomocy bezrobotnym.

Rada Miejska m. Białegostoku na wniosek Magistratu uchwaliła wyjednanie u rządu pożyczki w sumie do 300.000 zł. (w trzech ratach) z funduszu państwowego dla bezrobotnych. W wykonaniu tej uchwały na usilne staranie Prezesa Rady Miejskiej, p. F. Filipowicza, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało Magistratowi m. Białegostoku 82.000 zł.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że na akcję dla bezrobotnych w całym państwie rząd asygnował zaledwie 500.000 zł., to przyznana Białemu-stokowi suma jest bardzo znaczną, jakkolwiek może tylko w małej części zaspokoić naglące potrzeby bezrobotnych.

Udzielona pożyczka jest uwarunkowana tem, żeby zapomogi

nie były wydawane strajkującym ani też bezrobotnym w gotowiznie, ale obrócone przedewszystkiem na roboty publiczne, w ostatecznym zaś razie nieznaczna część pożyczki może być użyta na wydawanie bonów żywnościowych wyjątkowo potrzebującym.

Powodując się postawionymi warunkami Magistrat przeznaczył 57.000 zł. na roboty publiczne i 25.000 zł. na bony żywnościowe.

W celu zorganizowania pomocy bezrobotnym Magistrat w dn. 4 bm. zwołał zebranie przedstawicieli wszystkich związków robotniczych i zaproponował utworzenie Robotniczego Komitetu Międzyzwiązkowego, któryby wziął na siebie rozdawnictwo bonów i zakwalifikowanie bezrobotnych na roboty pu-

bliczne, znajdując, że tylko sfery robotnicze, znające dokładnie warunki materialne bezrobotnych, mogą najsprawiedliwiej załatwić te sprawy.

Idea Robotniczego Komitetu Międzyzwiązkowego spotkała nieoczekiwane sprzeciwy ze strony przedstawicieli związków klasowych, którzy nie chcieli wziąć na siebie odpowiedzialności przed bezrobotnymi, w szczególności za rozdawnictwo bonów żywnościowych. Zebrani po raz drugi w Magistracie w dn. 5 bm. przedstawiciele wszystkich związków, w celu wyboru członków Komitetu, spędzili kilka godzin na bezpłodnych sporach i nie mogli się zgodzić co do ilości członków Komitetu ze strony polskich związków zawodowych i związków klasowych. Klasowcy stawiali nadzwyczaj wygórowane żądania. Ostatecznie, po zaproszeniu na przewodniczącego zebrania dra B. Ostromeckiego, zgodzono się na powołanie do Komitetu 8 przedstawicieli zw. zaw. polskich i 5 przedstawicieli związków klasowych.

Na drugim posiedzeniu, odbytem tego samego dnia pod tymże przewodnictwem, Komitet ukonstytuował się, wybierając na przewodniczącego p. Józefowicza, przedstawiciela Polskiego Zjednoczenia zawodowego, na sekretarza p. Lesisza, przedstawiciela chrześcijańskich związków i na skarbnika p. Wilemcyka, przedstawiciela związków klasowych.

Ławnik Magistratu dr. Ostromecki zreferował w imieniu Magistratu sprawę bonów i robót publicznych. Bony będą opiewały na 3, 5, 7, 50, 10 i 12,50 zł., za które w kooperatywach (Radzie Opiekuńczej, Zjednoczeniu, Łączności i Kooperatywie Robotniczej) można będzie otrzymać produkty żywnościowe, mydło i sodę. Każdy taki bon będzie wydawany na 10 dni i takiej wartości, jaka odpowiada ilości osób w rodzinie: od 1 osoby do 5 osób. Otrzymujący bon moralnie się zobowiązuje zwrócić należność.

Bony otrzymają przedewszystkiem wdowy, obarczone niepracującymi dziećmi i rodziny, znajdujące się w tych samych warunkach, w wyjątkowych zaś razach — samotni.

Roboty publiczne już są rozpoczęte — ziemne roboty w Zwierzynie (kopanie okalającego lasu rowu, wyrównanie dróg, idących przez las, boisko). Oprócz tego prowadzi się w szybkim tempie brukowanie ulic.

W dalszym ciągu przewiduje się rozszerzenie bruku i chodników na ulicy Antoniukowskiej, zabrukowanie ulicy Zamkowej i Mazowieckiej, rozebranie spalonego budyn-

ku koszar artyleryjskich, przebudowa tychże koszar na szkołę powszechną i wybudowanie kąpieli ludowych.

Polskie związki zawodowe zwróciły się do Magistratu z prośbą o utworzenie Komitetu Obywatelskiego z przedstawicieli władz i organizacji, do którego wszedłby i Robotniczy Komitet Międzyzwiązkowy. Zadaniem tego komitetu byłoby wynalezienie funduszy na dofinansowanie dla najbardziej potrzebujących bezrobotnych.

Jednocześnie z całą powyższą akcją p. Wojewoda i Magistrat w osobie Prezydenta p. Szymańskiego podjęli energiczne starania u władz centralnych o danie conajruchlejszym miejscowym fabrykom obywatelskich wojskowych na znaczną sumę w celu uruchomienia fabryk. P. Prezydent od 4 czerwca bawi w tym celu w Warszawie.

Wystawa obrazów.

Warszawscy artyści malarze grupy „12” dobrze zasłużyli się sztuce polskiej, dając pierwszy impuls do ułatwienia zapoznania się z dziełami artystycznymi mieszkańcom prowincji, którzy częstokroć nie mają możliwości zwiedzania w większych miastach przybytków sztuki, a tem samem wszelkie nowe kierunki w tej dziedzinie znają wyłącznie teoretycznie albo też z reprodukcji tylko. Stąd zupełny zanik poczucia artystycznego, a co za tem idzie — zubożenie wobec dzieł sztuki.

Do Białegostoku zwieziono przeszło osiemdziesiąt obrazów, które zostały rozmieszczone w gmachu Wojewódzkim.

Prace Siemińskiego, Grabowskiego, Okunia, Rozena, Majewskiego, Terpiłowskiego, Kotowskiego, Radwana, Trzciskiego, Czepity, Kędzińskiego, Pilatti'ego, Puffke'go i Fidanzy ozdobiły ściany, by obudzić zaciekawienie zwiedzających.

Niejeden z nich z przyjemnością zatrzymał się przed malowniczymi widokami przyrody Siemińskiego, czy też pejzazami Grabowskiego; w niejednym obudziła chęć do marzenia „Wiosenna baśń” Czepity; inny zachwycił się „Morskim Okiem” Puffke'go, to znów stanął przed „Roviano” lub „Campogno” Okunia, a wszyscy zapewne wychodzili pod wrażeniem, że sztuka malarska — to wielki dar, dający chwilę ukojenia zarówno twórcom, jak i tym, którzy ją podziwiać umieją. I za to już należy się wdzięczność grupie „12” warszawskich artystów malarzy, których następną wystawą w Białymstoku obył bogatsza i ściągająca jak najliczniejsze rzesze widzów.

Kształcenie techniczne w Stanach Zjednoczonych.

Uczelni wyższe.

Jednym z ważniejszych czynników postępu technicznego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest szkolnictwo zawodowe. Na tem polu niejednego mogą nauczyć się nawet kraje europejskie o wysokiej kulturze technicznej, jak np. Anglja, Francja, Niemcy. W niniejszym artykule nie sposób przedstawić, chociażby w najogólniejszej postaci, stanu amerykańskiego szkolnictwa zawodowego. Ograniczymy się tylko do wyszczególnienia tych rysów amerykańskiego szkolnictwa zawodowego, które są najistotniejsze, i tych sposobów nauczania, które w większym lub mniejszym stopniu różnią się od sposobów kształcenia zawodowego na gruncie europejskim.

Szkoła powszechna otwiera drogę do szkoły bądź ogólnokształcącej (w rodzaju naszego gimnazjum wyższego) bądź zawodowej. Czteroletnia szkoła ogólnokształcąca daje prawo wstępu do uniwersytetu lub do specjalnego wyższego zakładu naukowego. Uniwersytety amerykańskie różnią się znacznie co do organizacji od uniwersytetów niemieckich lub polskich. Jak wiadomo podwoje uniwersytetów europejskich są zamknięte dla nauk technicznych — tej najmłodszej, jednak tak owocnej dziedziny umiejętności ludzkiej.

W uniwersytetach amerykańskich obok wydziału filozofii, prawa medycyny są w zupełności im równoważne co do poziomu naukowego wydziały budowy maszyn, elektrotechniki, chemii stosowanej, budownictwa, górnictwa. Jest to prawdziwie *universitas* — ognisko wyższej wiedzy ludzkiej pod jednym dachem wspólnie głoszonej, z jednego ogniska promieniującej ku wspólnemu celowi wywyższenia służącej. Intelktualni kierownicy przemysłu — inżynierowie — nauki swe czerpią na wydziałach technicznych uniwersytetów lub w specjalnych wyższych uczelniach. Zdarzają się niekiedy inżynierowie — kierownicy większych wydziałów fabryk — i bez akademickiego wykształcenia.

Wyższych szkół technicznych czy to w postaci wydziałów uniwersyteckich czy osobnych uczelni posiadają Stany Zjednoczone w ilości około dwustu. Trzeba jednak zaznaczyć, że w bardzo wielu technicznych uczelniach wyższych poziom naukowy odpowiada naszej średniej szkole technicznej.

Nauczanie składa się z wykładów, zajęć praktycznych w laboratorjach i w warsztatach, a także z rysunków technicznych. Daje się zauważyć coraz częściej odstępstwo od wyłącznej formy logicznej wykładu. Często profesor w czasie wykładu zapytuje, czy został zrozumiany i dopuszcza rozstrząsanie omawianych zagadnień przez słuchaczy, pobudza ich niejako do współpracy. Często słuchacze otrzymują na arku-

szach drukowanych streszczenie przyszłego wykładu, zaznajamiają się uprzednio z jego treścią i dopiero wówczas słuchają wykładu. Cały system nauczania polega na tem, by słuchacz jaknajlepiej opamiętał i przyswoił materiał; pobudza się go do dyskusji możliwie rzeczowej i szczegółowej. Ponieważ chodzi o to, by każdy słuchacz mógł wziąć w niej udział a w liczniejszych skupieniach uczynić tego nie podobna, tworzą się wówczas nie wielkie grupy słuchaczy.

W niektórych uniwersytetach podobne grupy składają się najwyżej z ośmiu osób naogół jednak do 20 osób i tam materiał omawiany opracowuje się pod kierownictwem profesora lub asystenta. To też uniwersytety amerykańskie obfitują w wielką ilość małych pokoi, położonych obok obszernych auli. Wszystkie wolne miejsca na ścianach są pokryte ezarnymi tablicami dla jednoczesnej pracy masowej słuchaczy. Każdy słuchacz ma osobny stolik z ruchomym krzesłem i może siadać frontem ku tej ścianie, gdzie profesor czy asystent poprawia lub omawia zadanie. W prasie amerykańskiej powstaje niekiedy głosy krytyki przeciwko wydawaniu akademikom streszczeń wykładów, gdyż wielu może przyjmować biernie, bezkrytycznie podawane wiadomości, i nie rozumiejąc, nauczyć się reguł i praw na pamięć. Aby nauczyć korzystać z nauki, podawanej w ten sposób w wyższej uczelni, na początku pierwszego roku studjów

jest wykładany specjalny przedmiot o tem, jak się należy uczyć i jak studjować.

Ze względu na bliższe zetknięcie się profesorów z akademikami mają pierwsi wielki wpływ wychowawczy na młodzież akademicką. W Ameryce przywiązują wielką wagę do roli wychowawczej w wyższej szkole. W uniwersytetach europejskich, z wyjątkiem może Anglii, czynnik wychowawczy pozostaje na ostatnim planie wskutek znacznej ilości słuchaczy i niewielkiej stosunkowo liczby profesorów i sił pomocniczych.

Laboratorja do ćwiczeń praktycznych czy to w zakresie nauk przyrodniczych, np. chemii, fizyki, botaniki, mineralogii, czy też nauk technicznych są wyposażone w znaczną ilość przyrządów i służą przeważnie do celów dydaktycznych. Zajęcia są tak ułożone, by słuchacz mógł wykazać jaknajwięcej samodzielnej pracy. Niekiedy dokładność wykonywanych doświadczeń bywa niewysoka, byleby pracujący uświadomił sobie istotę procesów zachodzących i samodzielnie wykonał pracę wyznaczoną, posługując się przyrządami, prostymi w swej budowie. Odmienny kierunek panuje w laboratorjach technicznych wyższych uczelni Europy. Tutaj laboratorium jest bardzo często potrzebne zarówno profesorowi do jego prac naukowo-twórczych, jak i studentowi do ćwiczeń. Dlatego też w politechnikach europejskich spotykamy często bardzo drogie i precyzyjne przyrządy i aparaty, doskonałe

urządzone, lecz zbyt kosztowne i subtelne. By można było je powierzać bezpośrednio niedoświadczonym ręką praktykującym akademikom. To też cała czynność przy tego rodzaju instalacjach polega często na zapisaniu danych aparatów rejestracyjnych i na obliczeniach w zeszytach lub na sporządzeniu wykresów. Niekiedy doświadczenia są wykonywane przez asystentów. W Ameryce jak widzieliśmy w pracach laboratoryjnych lub warsztatowych jest więcej czynności samodzielnych, bezpośrednich, praktycznych. Co się tyczy prac konstrukcyjnych w salach rysunkowych, amerykańskie pozostały w tyle w porównaniu do Europy. Ideałem młodego inżyniera amerykańskiego jest praca od pierwszych lat swej działalności w fabryce (w t. zw. betrybie) lub w handlu. Na gruncie europejskim młody inżynier najczęściej pracuje w biurze technicznym w charakterze konstruktora. To pewne niedobrywanie pracy konstrukcyjnej wytwarza lukę w przemyśle amerykańskim i dlatego wolne posady na stanowiska konstruktorów w wielu wypadkach zajmują inżynierowie z krajów europejskich.

Wiadomo powszechnie, jak wielką rolę w przemyśle odgrywa należyta organizacja pracy. Mówi się już dzisiaj o oparciu organizacji pracy na zasadach naukowych. W wielu wyższych uczelniach technicznych Europy wprowadzono specjalną katedrę o organizacji i prowadzeniu pracy w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych.

„Jak zostałem literatem?”

Opowiedział o tem w sposób barwny, dowcipny, zgromadzonej dość licznie dn. 2 czerwca r. b. w sali teatru „Palace” publiczności—znany odtwórca literatury francuskiej Boy-Zeleński.

Było to, jak się wyraził prelegent, „publiczna spowiedź autora”, o którym krąży bardzo różnorodna opinia, nie pozwalająca częstokroć ujrzeć w właściwym świetle pisarza.

A więc przesunął mówca przed wzrokiem słuchaczy szereg obrazów z swych lat młodzieńczych, gdy, wyszedłszy z owianego wysoką kulturą artystyczną domu rodzicielskiego (ojciec jego, Zeleński, był poważnym muzykiem), poświęcił się studjum lekarskiemu, dla dokończenia których udał się do Paryża. Tu jednak nie kliniki i szpitale, nie najnowsze zdobycze z dziedziny medycyny, zajmują jego umysł, lecz bogate życie artystyczne Paryża i wysoka, tryskająca pogodą, kultura francuska, która odtąd zaczyna studjować z zapalem. Po powrocie do kraju jest wprawdzie Boy lekarzem, jest kierownikiem pierwszej w Polsce „Kropli mleka”, —jednak praca

ta nie budzi w nim zapалу, a zetknięcie się w Krakowie z „młodym światem literackim polskim”, pierwsze próby twórczości w formie lekkich piosenek, które zyskały ogólny poklask, oddalają go jeszcze bardziej od pracy fachowej. To też powtórny wyjazd do Paryża, dzięki uzyskanemu stypendjum, jest ostatecznym etapem pracy lekarskiej.

Odtąd Boy staje się literatem, przyswajającym piśmiennictwu polskiemu przedewszystkiem arcydzieła myśli i twórczości francuskiej.

Nawet wir wojny europejskiej, podczas której, jako lekarz, zostaje wcielony do szeregu armji austriackiej, nie potrafił oderwać go od ulubionego Balzaca, Montaigne'a i innych. Na ten też okres przypada początek wydawnictwa, znanego pod nazwą „biblioteki Boy'a”, która przyczynia się do spopularyzowania wśród społeczeństwa polskiego utworów literackich francuskich.

Wiązanką własnych utworów zakończył Boy wieczór, który dał możność mieszkańcom Białegostoku poznania człowieka o niewątpliwie dużej kulturze i talencie literackim.

spełnicie swój obowiązek obywatelski, jako prawdziwi Polacy, idąc na spotkanie nasze w tak ciężkiej chwili, jaka jest obecnie.

Rada Okręgowa Polskich Związków Zawodowych

Polski związek zawodowy robotn. przem. włóknistego „Praca”

Związek Pracowników Budowlanych i Pokrewn. Zaw. Z.Z.P.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie Związek metalow. hut. i pokr. Zaw.

Związek Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Z.Z.P.

Polski Związek Zawodowy Domowców

Białystok, 6 czerwca 1924 r.

Przysłałeś różę.

Przysłałeś wczoraj różę
Śmiejące dumne,
W królewskiej swej purpurze!
Przysłałeś wczoraj różę...
A dziś listeczki krwawe
Przedziwnie zwiędły, zbladły,
Na srebrną swą podstawę,
Jakby na trumnę,
Rumieniąc ją, opadły.

I smutno mi, jedyny,
Choć to nie z twojej winy
Że dar twój, taki cudny
Tak krótki był i złudny...

Kwiat jabłoni.

I zakwitł w głębi duszy
Różowy kwiat jabłoni,
Pełno w nim blasku, woni...
Gdzieś w głębi mojej duszy
Szczęściem wiosennem prószy,
Do marzeń wiedzie toni,
Rozkwitły świeżo w duszy
Różowy kwiat jabłoni.

Małka.

Teatr grodzieński w Białymstoku.

Dn. 14 i 15 czerwca b. r. będzie u nas gościł dzięki staraniom Stow. Urzędników Państwowych zespół teatru, pracującego od dwóch lat pod sprawą dyrektora p. Bronisława Skąpskiego w Grodnie.

Zespół ten, którego głównym zadaniem jest zapoznanie społeczeństwa z prawdziwym artystem sztuki polskiej, pozostaje pod protektorem Departamentu Sztuki i Kultury.

Teatr polski w Grodnie w ciągu trzech lat zyskał sobie całkowicie „prawo obywatelstwa”, czego najwymowniejszym dowodem jest, że niektóre sztuki były wystawiane po dwadzieścia kilka razy.

Białystok jest dotychczas pozbawiony stałej placówki kulturalnej, której brak daje się dotkliwie zauważyć. Na posiedzeniu, zwołanym przez p. Wojewodę w dn. 2 b.m., p. dyrektor Skąpski zaznaczył, że obecny pobyt zespołu teatralnego w Białymstoku może stać się zaczątkiem stałego współdziałania, o ile miejscowe społeczeństwo poprze dostatecznie usiłowania artystów.

Postanowiono zorganizować dwa rodzaje przedstawień: popołudniowe po znizowanych cenach dla młodzieży oraz wieczorne.

Przedstawienia dla młodzieży, poprzedzone krótkimi objaśnieniami przemówieniami, wypełni niezrównana Zemsta za mur graniczny. Al. Fredry i tryskający staropolskim życiem „Miód kasztelański” Kraszewskiego. Niewątpliwie młodzież podaży tłumnie, by ujrzeć na scenie te arcydzieła polskiej twórczości.

Wieczorem dn. 14 czerwca będzie wystawiona efektowna, rzucająca barwne światło na życie wschodu, trzyaktowa sztuka Perrona i Owen'a „Mandaryn Wu”, którą w Grodnie grano dwadzieścia dwa razy w ubiegłym sezonie. Dn. 15 czerwca czteroaktowa sztuka Gorceyńskiego p. t. „Konstytucja”, osnuta na tle wypadków jesieni 1905 r.

Aktualność obrazów dobrze wszystkim znanych chwil, szereg postaci, podchwyconych częstokroć z komicznej strony, sprawia, iż mimo poważnego tła sztuka jest żywa i nie znuży widza.

Niskie ceny biletów, bo od pięciu do jednego złotego, przyczynia

List otwarty

do p. p. lekarzy kasowych:

Dr. Dr. Bajenkiewicza, Bełdowskiego, Fiedorowicza, Kajzerowej, Popławskiego, Wróblewskiego.

My, członkowie niżej podpisanych związków zawodowych w Białymstoku zwracamy się do was, szlachetni P.P. lekarze, którzyście, zgodnie z sumieniem waszym potępili strajk lekarzy kasowych, narzucony wam przez większość lekarzy związkowych.

My, robotnicy, zorganizowani w związkach zaw. dawniej od was P.P. lekarze, doskonale rozumiemy posłuch dla uchwał większości, jednakże każdy obywatel nie może mieć narzuconego gwałtem i terorem poglądu i wbrew swemu przekonaniu występować.

Dla tego też, zorganizowani w związkach, podpisani członkowie kasy zwracają się do Was P.P. lekarze z wezwaniem: „Rozpocznijcie normalną pracę w przychodniach kasowych, porzućcie bajkot instytucji robotniczej bo wszak wypowiadaliście się za solidarność z nami. My ze swej strony wzajemnością, głębokim uczuciem, wdzięcznością naszą za Wasze uczciwe pojmowanie obowiązków społecz-

nych odplacimy, wszelkie konsekwencje z rozpoczęcia Waszej pracy przyjmujemy na siebie, wszelkie zarzuty „lamistrejkostwa” z całą bezwzględnością odieramy, bronimy Was będziemy, a przeciwdziałających naszym interesom ogólna ludzkiem zwyczajem do końca będziemy.

Wzywamy Was, P.P. lekarze, do pomocy nie tylko szlachetnym słowem, ale i czynem realnym do wznowienia życia w naszej Kasie Chorych, nie dopuście do dalszych krzywd, których wrogowie robotnika w jego robotniczej instytucji chcą, sprzyjając lekantom, dalej zadawać.

Czekamy Was jaknajprędzej w przychodniach kasy, najserdeczniej będziemy witali i głęboką wdzięczność zachowamy bo się prawdziwymi obrońcami zdrowia naszych ognisk domowych okazacie, nie pozostawiając nas i naszych rodzin bez opieki lekarskiej, tak jak postąpili fabrykanci, pozostawiając głodne rzesze bez pracy i chleba

Przed kilkudziesięciu laty powstał w Ameryce pogląd, że duża fabryka jest jednym złożonym mechanizmem, gdzie nic nie powinno zachodzić nieobmyślnego, nieprzewidzianego, zależnego od zmiennej czy kapryśnej woli jednostki, zajmującej choćby kierownicze stanowisko. Twórcą poglądu na potrzebę naukowego traktowania organizacji był inżynier Taylor, głośny działacz w przemyśle amerykańskim. To też i w wyższych uczelniach Ameryki wielką uwagę zwraca się na zaznajomienie się studentów nie tylko w teorii lecz i w praktyce z nowoczesnymi sposobami organizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

Każdego europejczyka mile zdziwi i wprost wzburzy zazdrość widok wspaniałych gmachów uniwersytetów amerykańskich. Niektóre z nich widokiem swym przypominają nowoczesne miasta — ogrody. Oprócz wielu obszernych pawilonów uniwersyteckich są tam domy mieszkalne dla profesorów i studentów. Na dziedzińcu pełno trawników i skwerów. Tuż rozplanowano duże place sportowe. Wspaniałe biblioteki i czytelnie, lokale do gier i zabaw, obszerne sale teatralne z widownią na kilka tysięcy widzów, lokale na zebrania religijne, sale gimnastyczne, hale do pływania — wszystko to należy do uniwersytetu. Z wielkim oszczędzeniem czasu można korzystać z tych dobrodziejstw. Uniwersytety amerykańskie starają się wszechstronnie oddziaływać na młodzież studującą, t. j. rozwijać

i pogłębiać piękne [strony natury ludzkiej.

Wydelegowany przez Stowarzyszenia inżynierów niemieckich do Stanów Zjednoczonych w celach naukowych w 1912 roku, inżynier Matschoss, opisuje, że przy zwiedzaniu jednego z większych uniwersytetów amerykańskich zaprowadzono go na zakończenie zwiedzenia do wspaniałej kaplicy, gdzie w porze obiadowej odbywają się doskonale, licznie uczęszczane, koncerty organowe, na które śpieszą wolni w tym czasie od zajęć profesorskie i studenci.

Najwięcej zainteresowania poza nauką budzi sport. Młodzież amerykańska naogół odznacza się dobrym wyglądem, jest wygimnastykowana, żywa, wesoła. Wszelkiego rodzaju popisy sportowe są urządzane z ogromną wprawą i cieszą się wielkim powodzeniem. I środki, jakimi rozporządzają, imponują każdemu europejczykowi. W jednym z uniwersytetów amerykańskich amfiteatr na jednym z placów sportowych posiada 30.000 miejsc.

Rozpowszechnienie ćwiczeń fizycznych wśród młodzieży amerykańskiej wpływa dodatnio na zdrowie i siły, wytwarza tężyznę duchową, werwę i zapal do pracy i czynu. Z tym zasobem sił świeżych wychodzi młodzież ze szkół, by w życiu dalszym być elementem pracowitym, energicznym, pełnym zdrowego optymizmu. (d. n.)

J. R.

Ostatnie dni! Ostatnie dni!

Wystawy Sztuk Pięknych

w Sali Wojewódzkiej

Wejście 1 złoty

nią się niewątpliwie do szczerzego zapelnienia sali teatru „Palace” podczas tych dwóch wieczorów, dających możność poznania szeregu wybitnych i znanych w świecie artystycznym Warszawy, Lwowa i Krakowa osób, wśród których należy przedewszystkiem wymienić: pp. Arciszewską, Fiszerową, Kidawską, Lejczykównę, Milewską, Tremlińską, Zielińską oraz pp. Bieleckiego, Bystrzyńskiego, Chmurkowskiego, Czerniańskiego, Dąbrowskiego (reżyser), Skąpskiego (dyrektor teatru i reżyser główny), Larewicza, Romana, Juraszko, Majchrzyckiego i innych.

tychczas najbardziej ociągali, przyczyniając się tem samem do utrudnienia sytuacji finansowej Państwa, a jednocześnie i do materialnej nędzy proletariatu.

Otoczenie opieką moralną i materialną pracowników fizycznych i umysłowych, przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, utrzymywanie w ruchu warsztatów pracy, prawo korzystania z urlopów, popieranie kasy chorych, zabezpieczenie na starość, opieka nad rodziną zmarłego pracownika — oto prawa, o które walczy i o których domagać się będzie N.P.R.

Po posle Waszkiewiczza przemawiał członek związku „Praca”, p. Józefowicz, podkreślając, iż robotnik białostocki będzie zawsze bronił swych praw, ale nie da się wwieść agitacji antypaństwowej i dlatego pos. Łańcucki, który bał tu przez kilka dni, winien nie ukazywać się więcej, bo trud jego będzie daremny.

P. Józefowicz potępił również stanowisko, zajęte przez miejscowy Związek Lekarzy, który w chwili głodu, dającego się dotkliwie odczuć robotnikom wskutek bezrobocia, pozbawiają go przez strajk lekarzy w Kasie Chorych niezbędnej pomocy lekarskiej.

Uchwalenie szeregu wniosków, wynikających z przemówień, zakończyło wiec.

Poseł Waszkiewicz przyrzekł, iż odtąd przedstawiciele N. P. R. w Sejmie będą częściej zaglądali do Białegostoku.

Komitet społeczny do walki z bezrobociem.

W piątek dn. 6 b.m. w związku z trwającym w Białymstoku bezrobociem odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie z udziałem przedstawicieli wszystkich warstw społecznych celem utworzenia specjalnego komitetu obywatelskiego do walki z bezrobociem. Zaproszonych przez pana prezydenta miasta było przeszło 50 instytucji, obecnych jednak było zaledwie dwudziestu kilku przedstawicieli. Zwracał uwagę brak przedstawicieli przemysłu białostockiego i fabrykantów. Zaledwie p. Siewicki reprezentował przemysł miejscowy. Po dłuższej wymianie zdań zebranie stanęło na stanowisku, że tylko opodatkowanie się całego społeczeństwa miejscowego może dać realne wyniki w niesieniu pomocy bezrobotnym.

Został wybrany ściślejszy komitet z 18 osób, który natychmiast przystąpić ma do akcji w walce z bezrobociem. Komitet omyslił plan działania w myśl dezzyderatów, podanych przez zebranie. Protektorat w całej działalności komitetu obejmie pan Wojewoda.

T-wa esperyemencie. W niedzielę 8 b.m. o g. 6 wiec. odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczyste otwarcie Esperańskiego T-wa im. Zamenhova w Białymstoku.

Wycieczka do Wilna. Gimnazjum państwowe im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku odbyła dwudniową wycieczkę do Wilna, w której wzięło udział uczniowie w liczbie 280 oraz personel nauczycielski w całym składzie. W czwartek 5 b.m. wicieczkowicze podzielili na grupy zwiedzili szereg zabytków historycznych w Wilnie. W piątek udano się dwoma parostatkami do Werek, jednakże dokładnym dokładnym zwiedzeniu tej przelicznej miejscowości oraz Kalwaryj przeszczodził deszcz, który padał prawie cały dzień.

Zabawa na oświatę w wojsku. W dn. 15-ym czerwca r. b. Koło opieki nad żołnierzem garnizonu Białystok Polskiego Białego Krzyża urządza wielką zabawę w ogrodzie

Kronika Białostocka.

Akademja poselska. W niedzielę 1 czerwca o g. 1 i pół w teatrze „Palace” odbyła się akademja poselska. Przemawiali: T. Dymowski i mecenas Dobrowolski. Pierwszy z nich przedstawił zebrany obecny stan ekonomiczny naszego kraju, stwierdził, iż rząd obecny przeprowadził sanację skarbu, ale nie przewidział następstw, jakie taka sanacja wywoła w dziedzinie gospodarczej, należało być więcej przewidującym i opierać się na doświadczeniu z przeprowadzenia sanacji w Niemczech, Austrii i Węgrzech. Dalej mówca nawoływał do zachowania w tej ciężkiej chwili spokoju i równowagi; „nie tracmy głowy”, bo przeciwnicy nasi dają wytrwale, ażeby wykorzystać każdą słabą stronę naszą. Mówca dowodził, iż rząd ma w zanadru kilka posunięć, które zdając będą do poprawienia sytuacji za kilka miesięcy najdalej za pół roku „może kryzys ekonomiczny będzie z nami”.

Wobec tego, że poseł Bielak z P.S.L. z powodu choroby nie przyjechał mówca dotknął pobieżnie sprawy reformy rolnej.

Mecenas Dobrowolski omówił sprawę polityki kresowej. Mówca uważa, iż dotychczasowa polityka na kresach była chwiejna, z dnia na dzień; stwierdza, iż Polska nie chce gnębić mniejszości narodowych i nigdy tego nie czyniła, ale powinna wyraźnie i kategorycznie powiedzieć, iż na kresach my jesteśmy gospodarzami i panami i kto pod skrzydła Orła Białego schronił się, powinien Polskę ukończyć i być jej dobrym obywatelem.

Na zakończenie p. Czernecki podziękował mówcom za ich przemówienia i zaprosił chętnych na wieczorową konferencję w sali Stow. rob. katolickich.

Publiczności naogół znacznie mniej, niż zwykle, wobec czego poseł Dymowski uznał, że „lato ma swoje prawa” i następny wiec odbędzie się już pod gołym niebem.

Wiec N. P. R. Dn. 1 czerwca rb. przybył do Białegostoku poseł Waszkiewicz, by zabrać głos na wiecu, zorganizowanemu przez N.P.R. Mówca w dłuższym przemówieniu wykazał stanowisko, jakie w chwili obecnej zajmuje stronnictwo, do którego należy.

Sanacja skarbu państwa, przeprowadzona przez p. ministra Grabskiego i bezwzględna Jego uczciwość, jako człowieka, sprawia, iż mimo różnicy przekonań politycznych i całego szeregu zarzutów, jakie N.P.R. stawia obecnemu kierownikowi rządowemu, będzie ona jednak popierała p. Grabskiego na stanowisku premiera i ministra Skarbu. Jednakowoż jednak będzie się stanowczo domagała bezwzględnego ściągania podatków od tych, którzy się z ich opłacaniem do-

miejskim z szeregiem atrakcji: koło szczęścia, tajemnicza wróżka, oryginalny stragan i t. p.

O g. 11 wiecz. zebranie towarzyskie w restauracji Ryc'a, urozmaicone śpiewami romansów i pieśniami wojskowych w wykonaniu śpiewaczki z Wilna.

Całkowity dochód przeznaczony na oświatę w wojsku.

Matura w państwowym gimnazjum męskim. Złożyli egzaminy maturalne i otrzymali świadectwa dojrzałości następujący uczniowie gimnazjum państwowego im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku:

1. Dubaniewicz Józef.
2. Giaro Kazimierz.
3. Kowalewski Wacław.
4. Kuligowski Jakób.
5. Łoś Jacek.
6. Malinowski Tadeusz.
7. Osmólski Konstanty.
8. Ostrowski Adam.
9. Ostrowski Stanisław.
10. Pawłowski Czesław.
11. Sawicki Julian.
12. Stankiewicz Napoleon.
13. Sulikowski Klemens.
14. Szczurewski Kazimierz.
15. Topolewicz Czesław.
16. Tymiński Franciszek.
17. Zecer Zygmunt.

Z wystawy. Z przyjemnością zaznaczamy, że wystawa budzi coraz większe zainteresowanie wśród publiczności białostockiej, która coraz liczniej zwiedza wystawę.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż ceny obrazów zostały znacznie niższe, co niewątpliwie zachęci mecenasów sztuki do nabywania eksponatów.

Śmiało możemy twierdzić, iż nie będzie żadnego z mieszkańców Białegostoku, który nie zwiedzi wystawy.

Kursy pszczelarskie. Sekcja ogrodniczo-pszczelarska przy Okręgowym Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku urządza szereg jednodniowych kursów pszczelarskich wraz z pokazami racjonalnej gospodarki w pasiece. Dnia 9 czerwca b. r. odbędzie się kurs w Białymstoku w pasiece prezesa sekcji, p. Januszki Wincentego, przy ul. Nowo-Warszawskiej № 29, dla pszczelarzy z Białegostoku i okolicy; nadto w kolonii Horodnianka (gmina Wasilków) w pasiece członka zarządu sekcji, p. Maksimowicza. Ponieważ pszczelarstwo jest ważną gałęzią pomocniczą drobnych gospodarstw rolnych, a rezultaty gospodarki zależą od umiejętności i jej prowadzenia, z kursów tych powinni skorzystać wszyscy pszczelarze. Początek kursów o g. 2 pp. Następne kursy odbędą się w miejscowościach: Juchnowiec, Krypno, Zabłudów, Niewodnica Kościelna, Choroszcz i Pańki. O terminie tych kursów i w czyjej pasiece odbędą się pokazy należy poinformować się w zarządach kółek rolniczych w tych miejscowościach.

Z państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. W czwartek 12 czerwca r. b. odbędzie się w państwowej szkole rzemieślniczo-przemysłowej uroczyste zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw wychowankom, opuszczającym szkołę.

Porządek uroczystości: g. 9 rano Msza św., 10—rozdanie świadectw w sali szkolnej, 11—zwiedzenie wystawy prac uczniowskich.

Wycieczka do Augustowa. Dnia 8 czerwca Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Białymstoku urządza dla członków i gości zaproszonych wycieczkę towarzyską do Augustowa i jezior Augustowskich. Wyjazd z Białegostoku 8.VI o g. 3.55 rano i powrót d. 9.VI o g. 1.57 w nocy.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych. Dnia 15 i 16 czerwca r. b. odbędzie się w Białymstoku w sali Rady Miejskiej drugi zjazd wojewódzki delegatów Ognisk Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Program zjazdu przewiduje następujące referaty:

1. 7-ia klasowa szkoła powszechna jako fundament oświaty narodowej.
2. Oświata pozaszkolna a Zw. P. N. S. P.

3. Pragmatyka służbowa nauczycieli.

4. Program i budowa pracy jednostek organizacyjnych Zw. P.N.S.P.

5. Sprawozdanie poszczególnych ognisk i oddziałów powiatowych. —Zjazd zapowiada się liczny; już obecnie napływają zgłoszenia z różnych stron województwa.

Pracownia artystyczna. W tych dniach prof. L. Koehler otworzył w gmachu województwa pracownię artystyczną, w której przyjmuje w godz. 3—5 pp. Jednocześnie grupa miejscowych adeptów sztuki kształcić się będzie pod wytrawnym kierownictwem prof. Koehlera.

Ofiara rzeki Supraśl. Z nastaniem upałów białostoczanie udają się do Osowicz, Szlachtetowskich, Jurowiec i innych miejscowości, położonych nad rzeką Supraśl, w celu zażywania przyjemnej kąpiel. Niestety, nie wszyscy powracają. Co roku Supraśl pochłania kilka ofiar z pośród kąpiących się, którzy dostają się w zdradliwe wiry napozór bardzo spokojnej rzeki.

W tych dniach w rzece Supraśl zatonął mieszkaniec Białegostoku Franciszek Borzym, lat 20.

Administracja „Nowin Białostockich”, uprasza Sz. Czytelników zamiejscowych o regularne nadsyłanie należności za prenumeratę, w celu uniknięcia przerw w otrzymywaniu pisma.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

„Dziennik Białostocki” w № 151 i 153, umieścił artykuł, sprawozdanie z wiecu poselskiego na którym przemawiał poseł Waszkiewicz, pod tytułem w N-rze 151 „Burza w mętnej białostockiej wodzie i t. d.”, a w N-rze 153 „Hańba, hańba, nie lekarzom białostockim, jak krzyżano na wiecu i t. d.”

Autorem umieszczonych artykułów jak się domyślamy jest p. Lubkiewicz znany na bruku białostockim ze swoich kłamliwych artykułów.

Musimy stwierdzić z całą stanowczością, że poseł klubu N.P.R. Waszkiewicz, przybył do Białegostoku na prośbę Związku „Praca” i wiec był organizowany przez Związek „Praca”, poinformować ogół robotniczy o obecnej sytuacji. Podczas swego przemówienia poseł Waszkiewicz nie poruszał spraw miejscowych i nie brał nikogo w obronę, o czym kłamliwie wspomina autor artykułów.

Związek „Praca”, zwołując wiec, nie zabronił nikomu brania w nim udziału; najlepszym dowodem to, że, sam redaktor Lubkiewicz interesował się nim! Nie dziwnym się „Dziennikowi Białostockiemu”, że idzie w tym kierunku gdzie czuje lepszy interes, ale sprawa bezrobocia, sprawa głodnych rzesz robotniczych, sprawa pomocy lekarskiej, której nam odmówiono przez „wielkich społeczników” p.p. lekarzy, którzy każą sobie płacić wysokie honorarium od bezrobotnych; ta właśnie sprawa red. Lubkiewicza nie obchodzi.

Radzimy p. Lubkiewiczowi nie wtrącać się do naszych spraw, gdyż go oto nie prosimy, a na kłamstwach jego zdrowy ogół poskiego społeczeństwa już się dawno po-

Rozmaitości.

Rozfargnienie lekarza.

Doktor Wachter, który w roku 1830-ym wykładał anatomję na uniwersytecie w Dorpacie, miał opinię wielkiego dziwaka i oryginala. Wiele zabawnych anegdot krążyło o nim z czasów jego praktyki lekarskiej i z życia prywatnego. Między innymi nie lubił on przypisywać swoim pacjentom lekarstwa z apteki, lecz przeważnie zalecał im używanie domowych środków, a z tych najulubieńszym przez niego był rumianek.

Pewnego wieczoru wezwano go do ciężkiego chorego człowieka. Znalazłszy się przy jego łóżu, stojącym w mroku, odezwał się ze zwykłą radą: „Proszę wypić szklankę rumianku, a z pewnością nastąpi potem polepszenie.” Gdy zaś po wyrzuceniu powyższych słów nie otrzymał odpowiedzi, pochylił się nad chorym i dotknął jego pulsu, a nie czując go już w zimnej pupelnie ręce, odezwał się z całym spokojem: „Ach przepraszam, to pan już nie jesteś żywy.”

Dla czego się śmiał?

Atelina Petti śpiewała raz na scenie jednej ze stolic. Gdy Terranti, słynny bas buffo wchodził na scenę, ktoś za kulisami ostrzegł go, że ubranie pękło mu na plecach, Zapóźno było właśnie, publiczność już go zobaczyła, więc razem z Patti przybliżył się do kinkietów, ale fatalna wiadomość odjęła mu zwykły humor. Śpiewał w duecie marnie, i Patti zauważyła, że coś mu dolega; widząc że publiczność nie rozumie po włosku, zmieniła wyraz tekstu i zamiast nich zaśpiewała:

— Co ci się stało? Nie pojmuję twego niepokoj! Śpiewasz licho i nikt się nie śmieje?

A Terranti odspiewał melodyjnie włoszczyznę:

— Na szatan! Ubranie pękło mi na plecach! Publiczność będzie się śmiała, ale wtedy gdy się odwróce, schodząc ze sceny i zobaczy pięknięcie, którego dotąd nie widziała!

Na to niespodziewane wyznanie, dyrektor orkiestry, i całego zespołu zaczęła się śmiać nie wpo-hamowaniu. Za ich przykładem poszli widzowie z pierwszych rzędów krzesel, którzy nie wiedzieli z jakiego powodu śmieje się orkiestra, za nimi artyści na scenie i wreszcie cała widownia wybuchnęła, śmiechem. Po ukończonym duecie rozległy się oklaski... Terranti zszedł ze sceny, tyłem, kłaniając się publiczności, wśród szalonego śmiechu kolegów i słuchaczy, nie domyślających się powodu żarliwej wesołości.

A nazajutrz dzienniki rozpisali się szeroko...

Ferranti w tej roli jest zawsze nieporównany!.. Cała publiczność pokładała się od śmiechu, choć nie mogła wytłumaczyć sobie z czego właściwie się śmieje!...

znał, dowodem czego może służyć odpowiedź Związku Inwalidów.

Raz przyjął słowa prawdziwego szacunku i poważania

Zarząd Związku „Praca” Białystok dn. 5 czerwca 1924 r.

Czytajcie i popierajcie

„Nowiny Białostockie“.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszym ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1924 r. o godz. 13-e. przy ulicy Polnej № 41 odbędzie się

LICYTACJA

ruchomości p. D. Gordona zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44. Sprzedawane będą następujące przedmioty 1) Stół sosnowy stary, 2) kanapa kryta ceratą 3) samowar niklowy — ocenione na ogólną sumę 160 złotych.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 7-VI-1924 r.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych:
Dr. Szaykowski.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszym ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1924 r., o g. 11-iej rano, w firmie Tartak Walily, przy stacji kolejowej Walily, odbędzie się

LICYTACJA

200³ mtr. tartego materiału tartacznego, należących do Warszawskiego Towarzystwa Przemysłu Drzewnego S. A., zajętych na podstawie art. 51 Ustawy Sejmowej z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. № 44 i oszacowanych w sumie 10 złotych za 1 metr³.

Materiał sprzedawany jak to: deski, bale i t. p. oglądać można na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Komisarz Rządowy Dr. Szaykowski.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszym ogłasza, że w dniu 11 czerwca 1924 roku o g. 11-iej rano, w Gródku, przy ul. Fabrycznej, w fabryce L. Repelskiego odbędzie się

LICYTACJA

ruchomości firmy L. Repelski i S wie w Gródku, zajętych na podstawie art. 51 Ustawy Sejmowej z dn. 19 maja 1924 roku Dz. Ust. № 44. Sprzedawane będzie sukno w ilości 200 metrów, oszacowane na 390.000.000 Mkp.

Wymienione sukno oglądać można na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Komisarz Rządowy Dr. Szaykowski.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszym ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1924 r. o g. 11-iej rano w Gródku, przy ul. Fabrycznej, w mieszkaniu Br. Lande, odbędzie się

LICYTACJA

ruchomości pp. Lande, zajętych na podstawie art. 51 Ustawy Sejmowej z dn. 19 maja 1920 r., Dz. Ust. № 44. Sprzedawane będą następujące przedmioty: szafa do ubrania, oszacowana na sumę 200.000.000 Mkp., lustro duże, oszacowane na sumę 100.000.000 Mkp. i otomana pluszem kryta, oszacowana na 200.000.000 Mkp.

Powyższe przedmioty oglądać można na pół godziny przed licytacją.

Komisarz Rządowy Dr. Szaykowski.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszym ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1924 r. o godz. 10-iej przy ulicy Kolejowej № 4 odbędzie się

LICYTACJA

ruchomości p. Maliniak i Lederman zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44, sprzedawane będą następujące przedmioty 700 sztuk dykty—ocenionej na 700 złotych.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 7-VI-1924 r.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych:
Dr. Szaykowski.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszym ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1924 r. o godz. 13-iej przy ulicy Nowy-Swiat odbędzie się

LICYTACJA

ruchomości p. Szapiro, Rywkind i Kahan zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. 44, sprzedawane będą następujące przedmioty: Trzy sztuki sukna—ocenione na 105 złotych.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 7-VI-1923 r.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych:
Dr. Szaykowski.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku

niniejszym ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1924 r. o godz. 10-iej przy ulicy Fabrycznej № 26 odbędzie się

LICYTACJA

ruchomości p. Lipy Alpern zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44. Sprzedawane będą następujące przedmioty: Kredens sosnowy stary—oceniony na 40 złotych.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.

Białystok, dn. 7-VI-1924 r.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych:
Dr. Szaykowski.